№ 33. 16 SIERPNIA 1919 R. Rok I.



Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od wiersza na 1-szej stronie mk. 1.50, na ostatniej mk. 1.30.

KALENDARZYK.
16. S. Joachima Ojca NMP.
17. N. Jacka W., Mirona M.
18. P. Firmina B., Agapita M.
19. W. Marjana i Rufina W.
20. Ś. Bernarda Op., Samuela
21. C. Joanny Fremiot Wd.
22. P. ✝ Symforjana i Tymot.

Rodzinne portrety.

Widziałam niegdyś w portretnej sali
Wiszące rzędem wizerunki stare,
W rycerskich zbrojach męże butni stali,
Jak gdyby chcieli wszcząć rozmowy gwarę.

Widziałam stare robrony, kontusze,
Szaty biskupie, profesorskie togi. . .
A w tych postaciach zda się żyły dusze,
Taki w ich twarzach jaśniał spokój błogi.

I w snach widziałam potem ten dwór stary —
I pokolenia, co w nim marły, żyły. . .
Widm tajemniczych oplotły mnie mary
I wspomnieniami przeszłości okryły. —

Aż znów po latach spotkałam je razem:
Wisiały w miejskim saloniku ciasnym,
Lecz zdały się być już bezdusznym głazem —
I świat mi wtedy wydał się mniej jasnym.

Odtąd, gdy widzę portrety rodzinne,
Na starych dworów ścianach zawieszone,
Myśli się plączą natrętnie dziecinne:
Że z ścian tych będą takie . . . wyrzucone.

Ignacja Piątkowska.

Zastanówcie się bracia!

Woła słusznie w „Polsce Zjednoczonej“ J. Rogala, którego głos dosłownie podajemy ze względu na zainteresowanie, jakie wywołał w naszej okolicy:

„Omawialiśmy w numerach poprzednich naszej „Polski Zjednoczonej“ o szkodzie, jaka grozi narodowi, gdyby projekt prawa rolnego, uchwalony w Sejmie, został wprowadzony w życie, dziś zaś chcemy rozpatrzeć dalsze niewłaściwości tego projektu. Jeden z artykułów projektu rolnego, powstały na zasadzie poprawki p. Poniatowskiego, thugutowca, określa, że gospodarstwa mogą nabyć najwyższą parcelą 25 morgów, jednakże z tem zastrzeżeniem, aby ogólna ilość morgów gospodarstwa wiejskiego nie przekraczała 40 morgów.

Zastanówcie się, bracia, nad tem, czy taka uchwała będzie sprawiedliwą dla naszego narodu? Jakto można w wolnej, niepodległej Polsce krępować obywatela wiejskiego, aby on zaskorupił się tylko na 25 lub 40 morgach i dalej, żeby jego życzenia za miedzę tych morgów nie wyzierały? Natomiast obywatelom, szlachcie, zostawiają 321 morgów. Czyli, że socjaliści, thugutowcy i piastowcy, znowu podzielili naród na lepszych obywateli i gorszych, znowu wprowadzają klasy, stany, w stosunku do władania ziemią. Więc jeżeli, ty, gospodarzu, będziesz się na swoim skrawku ziemi dobrze rządzić i dorobisz się grosza, a jednocześnie wykształcisz swego syna na uczonego rolnika, nie będzie ci wolno roli dokupić, celem stworzenia większego gospodarstwa dla twego syna, który specjalnie uczył się, aby umieć pracować na dużym warsztacie rolnym dla dobra i szczęścia narodu, dla powiększenia bogactwa Polsce. Ale syn ziemianina-szlachcica będzie mógł pracować na większym kawale roli.

I oto taką sprawiedliwość chcą wprowadzić do Polski niby stronnictwa ludowe, jakiemi się liczą

i wiele o sobie wam mówią piastowcy i thugutowcy do spółki z ich przyjaciółmi socjałami! Czy to pod takim projektem nie kryje się jakieś dążenie do oszukania ludu polskiego, do wystrychnięcia go na dudka?

Tak, na takie rozwiązanie sprawy rolnej czychają kruki, aby ziemię polską pożreć. Niemcy i żydzi aż ręce sobie zacierają, że piastowcy, thugutowcy i socjali są dla nich takimi dobrymi sprzymierzeńcami. To też gdyby tworzenie takich gospodarstw już się rozpoczęło, zaraz z dowodami obywatelstwa polskiego rzuciliby się niemcy koloniści i żydzi, i rząd polski nie miałby prawa odmówić im sprzedaży.

Takimi oto dobrodziejami dla Polski są stronnictwa czy partje, które niby w imię haseł postępu chcą w Polsce zaprowadzić taki nowy porządek, który Polskę wprowadziłby na drogę rozkładu, na drogę wydziedziczenia synów z tej naszej świętej ziemi, a zrobienia z nich parobków u obcych narodów. Przez cały okres prac sejmowych zawsze zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi narodowi ze strony tych stronnictw, które, grając na nerwach pożądliwości mało uświadomionego ludu wiejskiego, obiecywały im stworzenie raju w Polsce. Wołaliśmy do rozumu i sumienia ludu, aby nie dał się bałamucić tym partyjnikom! A na co się teraz zanosi? Rozpatrzcie bracia to swoim rozumem i — póki jeszcze czas, brońcie się przed takiem prawem, które nietylko wam szkodę przyniesie, ale Polskę zgubi.

Żaden naród cywilizowany nie pozwolił przeprowadzać na swojej skórze takiej próby rolnej, bo rozumiał, że zamieszanie w narodzie łatwo jest wprowadzić, ale ciężko jest zło naprawić, przyczem pamiętajcie, iż zawsze należy się strzec tych ludzi, którzy łatwo wszystko obiecują, a szczególniej gdy obiecują cudzą własność, bo poza nimi kryje się jakieś zło dla narodu, a może nawet zamach na naszą własność.

Pamiętajcie, że należy słuchać tylko takich ludzi, których znamy, iż żyjąc zawsze w zgodzie z Bogiem, całe życie szczerze służyli sprawom ludu, mieli tylko jego dobro i szczęście na oku. Tacy ludzie, wspierani w pracy swej naszą świętą Wiarą—narodu nie oszukają, Polski nie zgubią.

J. Rogala.

Ze świata.

— **Niemcy** organizują agitację bolszewicko-niemiecką na ziemiach, przyznanych Polsce.

— **Na Węgrzech** zaaresztowano przywódców byłego rządu bolszewickiego. Rada ministrów uchwaliła uznać arcyksięcia Józefa austrjackiego za gubernatora Węgier, którym on pozostanie aż do zwołania Sejmu węgierskiego. Ostatnie zmiany wskazują na silny ruch monarchiczny na Węgrzech.

— **Słowacy** odrzucają łączność z Czechami i pragną połączenia z Polską.

— **Anglicy** wycofują swe wojska z północnej Rosji.

— **Strajk powszechny w Szwajcarji,** mający na celu wywołanie rewolucji socjalnej, nie udał się.

— **W Stanach Zjednoczonych** strajkuje 400,000 robotników kolejowych.

— **Robotnicy posłowi** w Anglji postanowili na posiedzeniu Związku nawet i po wojnie nie utrzymywać z robotnikami niemieckimi żadnych stosunków w organizacjach zawodowych.

— **Czesi** zatrzymują transporty towarów, przeznaczonych dla Polski.

— **Rząd niemiecki** ogłasza, iż banknoty niemieckie 50-markowe z terminem wykupu 20-go października 1920 r. zostaną wycofane z obiegu już 10-go września r. b., poczem w ciągu roku można je będzie wymieniać tylko w Banku Rzeszy w Berlinie.

— **W Belgji** rozpoczęto przebudowę tam i śluz wodnych, dzięki którym w 1914 r. zalano obszar przed frontem wojsk belgijskich. Praca olbrzymia, bowiem przy pomocy olbrzymich pomp trzeba wypompować wodę z łąk, zalanych przez 4 lata.

— **Amerykański samolot** pocztowy przebył w godzinę 270 kilometrów, co jest największą szybkością jazdy aeroplanami.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Walki na froncie litewskim doprowadziły do walnego zwycięstwa nad bolszewikami. Dnia 8 sierpnia została zajęta przez nasze wojska stolica Białorusi, Mińsk. Uporczywa obrona bolszewików nie mogła powstrzymać naporu naszych wojsk. Opuściwszy Mińsk, bolszewicy cofają się na całej szerokości na Borysów i Bobrujsk. Prócz Mińska zajęto Słuck, Nieśwież, Kleck, Mir i Kojdanów. Obliczona dotychczas zdobycz na tym froncie wynosi 2,880 jeńców, 68 karabinów maszynowych, 4 armaty, 12 lokomotyw, 250 wagonów, 3 pancerne samochody i znaczny materjał wojenny. Jednocześnie z posunięciem frontu na Litwie, wojska nasze rozpoczęły atak na Wołyniu i po zaciekłych walkach zajęły

Jak przeżyłem chwilę wyjścia okupantów z Polski.

Na kursach nauczycielskich w Sieradzu słuchaczom dano tematy do opracowania; jedno z lepszych ćwiczeń napisał nauczyciel, p. Piotr Lis. Podajemy je dosłownie:

Rozkaz!

Na stole złożona ćwiartka papieru, przy drzwiach prężący się posłaniec.

Rozrywam pieczątkę, czytam: „Natychmiast stawić się u mnie. Sprawa ważna. Czekam“.

Biorę palto; posłaniec robi w tył zwrot: wychodzimy.

Wieczór zimny, ciemny. Deszcz drobny pada. W oknach chałup widać jeszcze światło. Kobiety widocznie pracują dłużej, gdyż to sobota. Trzeba na jutro przyszykować chaty.

Przechodzimy wieś, zagłębiamy się w las.

Czy jest co nowego? — pytam posłańca.

— Nic nie wiem, komendant był ogromnie podniecony, gdy wydawał rozkaz.

— Czy droga wolna?

— Żandarmi stoją w Łubnej, ale my pójdziemy bokiem ścieżkami — odpowiada posłaniec.

Idziemy dalej w milczeniu. Otóż i Łubna — Jakuty. W oknie komendanta światło.

Wchodzę.

— Raport!

— Wszystko w porządku. Moi ludzie gotowi według rozkazu.

— Idę do Wągłczewa po broń i bibułę. Pójdziecie ze mną.

— Rozkaz!

Idziemy do Wągłczewa. Koleżanka czeka z paczką gotową. Komendant informuje się o ostatnich wypadkach i za chwilę jesteśmy znów na dworze.

Wracamy. W drodze komendant mówi:

— Sytuacja bardzo poważna. Niemcy na froncie zachodnim pobici. Uciekają w popłochu. Mają wyjść i od nas. Musimy im dopomóc.

— A więc przystępujemy do czynu?

— Tak! Ja jadę jutro do Kalisza po rozkazy, a Wy zabierzecie bibułę i pojedziecie do Sieradza. Jutro zebranie komendy obwodowej: zastąpicie

Krzemieniec i Dubno. Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Tubłę. Tak samo ruszyły naprzód wojska frontu przeciwbolszewickiego w Galicji i zajęły szereg pogranicznych wsi. Wojska więc nasze rozpoczęły ogólne natarcie na bolszewików i posuwają się naprzód. W Poznańskiem zwykłe walki i strzelanina.

— **W najbliższym czasie** zostaną rozpuszczeni do domu wojskowi z roku 1883—1895 i 1900—1901, pobrani z Galicji Wschodniej.

— **W Nowym Targu** (Galicja) odbył się wiec podhalan przy obecności około 30,000 ludu, na którym kategorycznie oświadczono, aby Spisz, Orawa i Czadeckie należały do Polski, choćby siłą przyłączone wbrew zachłanności czeskiej.

— **Robotnicy polscy do Francji.** Do Francji zostanie wysłana znaczna ilość bezrobotnych z Polski. Robotnicy ci będą traktowani narówni z robotnikami francuskimi i mogą być werbowani za zgodą obu państw.

— **W Galicji** włościanie chętnie nabywają ziemię od obywateli ziemskich z wolnej ręki przy pomocy aktu rejentalnego, ponieważ takie nabycie uważają za pewniejsze niż w drodze parcelacji przez rząd. Szczególnie dużo włościan osiada na kresach, ponieważ tam ziemia jest tańsza i urodzajna.

— **Miasto Przasnysz** i okolice nawiedziła straszna powódź. Poziom wody podniósł się o 4 metry. Woda pozrywała mosty i tor kolejki, zatopiła ogrody i łąki i zabrała siano. Straty są olbrzymie.

— **Jak donosi „Iskra"** sosnowiecka, w Zawierciu (Zagłębie Dąbrowskie) spożywanie psiego mięsa jest obecnie na porządku dziennym. Funt psiny kosztuje tu od 2 do 3 marek. Psinę przyrządzają jak baraninę i robią kiełbasy z czosnkiem, które i w sklepach sprzedają.

— **Dla ubogiej dziatwy.** W r. b. za przykładem lat ubiegłych organizowana zostaje kwesta ogólnokrajowa pod hasłem „Ratujcie Dzieci". Kwesta odbyć się ma w dniach 7—15 września r. b. W tym celu we wszystkich dzielnicach Polski zorganizowały się Komitety przy radach opiekuńczych i pokrewnych instytucjach w celu zbierania ofiar. Do ogólno- narodowej tej manifestacji, która ma na celu zadokumentowanie pamięci o najnieszczęśliwszych ofiarach wojny — o dziatwie kresów Rzeczypospolitej, pożądane jest, aby w zbiórce wzięła udział dziatwa szkolna, szczęśliwsza od innych tem, że ma nad sobą czułą opiekę szkoły polskiej. Zorganizowanie kwesty w szkołach będzie zbożnem rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Jednocześnie byłoby pożądane, aby hasło „Ratujcie Dzieci" znalazło oddźwięk wśród wojska polskiego — tak w koszarach, jak i na linjach bojowych, dokąd kwestarze cywilni nie będą mieli dostępu. Rzucamy tę myśl w nadziei, że wojsko polskie zechce w dniach kwesty złączyć się w szlachetnym odruchu z całem społeczeństwem i nie poskąpi choćby drobnych datków na cel tak doniosły. Oprócz wszystkich dzielnic Polski do apelu staje w r. b. emigracja. Między innemi zbiórka ofiar odbywać się ma w Ameryce, gdzie kwestę organizuje Polski Wydział Narodowy. Niewątpliwie i inne kolonje polskie na obczyźnie pójdą za przykładem Polonji Amerykańskiej i zjednoczą się z krajem w dniach kwesty przez wspólną całej Polsce myśl o niedoli dziatwy. Obok ofiarności zorganizowanej pożądane jest zbieranie ofiar na rzecz nieszczęsnych dzieci Polski przy każdej okazji. Ofiary takie przyjmują redakcje pism i Komitet Główny kwesty — Warszawa, Jasna 32, Rada Główna Opiekuńcza.

Z ziemi Sieradzkiej.

Z Sejmiku Powiatowego.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku pow. Sieradzkiego omawiano sprawy dość ważne, mianowicie budżet powiatowy na rok 1919/20. Budżet ten wykazuje 10,676,604 mk. wydatków, projektuje się zaś uchwalenie monopolu powiatowego, zakup na sprzedaż i wywóz jaj, zaciągnięcie pożyczki od rządu na urządzenie dróg bitych 3,000,000 mk., zaciągnięcie 100,000 mk. pożyczki dla centrali handlowej na zakup artykułów pierwszej potrzeby, na założenie kasy oszczędności 40,000 mk., projekt przebudowy cerkwi prawosławnej na muzeum i bibljotekę ziemi Sieradzkiej kosztem 50,000 mk.

Wydział powiatowy preliminował: na popieranie rolnictwa i handlu 87,500 mk., zdrowotności i szpitalnictwo 395,144 mk., dobroczynności 185,500, szkolnictwo 242,890 mk., cele kulturalne 119,000 mk.

Budżet przyjęto prawie w całości, pozatem przyznano zapomogi dla centralnego Tow. rolniczego w kwocie 15,000 mk., dla weteranów z 1863 r. — 5,000 mk., dla kuchni ludowych, organizowanych przez komitety pomocy dla dzieci 50,000 mk., dla instytucji dobroczynnych, utrzymywanych przez miejscowe rady opiekuńcze 35,000 mk., dla Stowarzyszenia opieki nad żołnierzem polskim 24,000 mk., oraz cały budżet szkolny z wyjątkiem 2,500 mk.,

---

mnie i będziecie czekać, aż wrócę z Kalisza. Ludzi wziąć za łeb i trzymać krótko.

Idziemy chwilę w milczeniu; nagle słychać głosy.

Schodzimy do rowu, kładziemy się. Za chwilę przechodzi obok nas trzech ludzi, rozmawiających po niemiecku.

Po przejściu ich komendant mówi:

— To coś podejrzanego. Bierzcie bibułę i dwa browningi i idźcie do Sędzic, tam przenocujecie choćby pod płotem, a jutro do Sieradza. Ja wracam sam.

Poszedłem do Sędzic. Noc minęła spokojnie.

Na dwadzieścia minut przed przyjściem pociągu podchodzi do mnie jeden z „naszych" i mówi:

— Żandarmi napadli w nocy na dom komendanta. Komendant uciekł. Znaleźli tylko ob. Wagnera i zabrali do Sieradza.

— Źle! — myślę sobie.

Pociąg nadszedł. W pół godziny jesteśmy w Sieradzu. Znajduję wszystko w porządku.

Jest to niedziela 10 listopada. Pod wieczór przychodzi posłaniec z II-ej organizacji lokalnej z raportem, że za dwie godziny przywiozą Niemcy ob. Wagnera do Sieradza, do więzienia.

Trzeba go odbić.

Funkcji tej podejmuje się 6-ciu zuchów z Sieradza.

Napad udał się wyśmienicie przed samą bramą więzienia. Ob. Wagner uciekł, Niemcy zostali rozbrojeni.

W całym Sieradzu wrzawa, niepokój, ludzie rozgorączkowani. Patrole niemieckie podwojone. Tak trwa do południa w poniedziałek, dnia 11-go listopada.

W południe przychodzi rozkaz od komendanta, żeby zaczynać rozbrajanie Niemców. W Sieradzu rozbrajaniem zajmie się sam komendant, Szary. Ja jadę na swój teren.

O godz. 3-ej po południu jestem u siebie. Natychmiast wysyłam rozkazy do poszczególnych sekcji, aby ludzie zaraz zaczynali robotę. Plan już mają; wiedzą co robić. 40 ludzi wysyłam do Sieradza na pomoc. Sam wyruszam na osobiste kontrolowanie „roboty". Wszystko idzie doskonale.

proponowanych na utrzymanie lekarza szkolnego. Przyznane także zapomogę dla straży ogniowych w powiecie 30,000 mk. i 8,000 dla Związku Florjańskiego w Warszawie. Fundusz na założenie bibljoteki i muzeum ziemi Sieradzkiej został przyznany w połowie t. j. 25,000 mk. Skreślono wstawiony do budżetu zasiłek w kwocie 10,000 mk. na popieranie śpiewaczych, muzycznych i dramatycanych stowarzyszeń i 10,000 mk. na przebudowę cerkwi na salę obrad sejmikowych i muzeum powiatowe.

Aby pokryć liczne wydatki, podniesione o sto procent podatek gruntowy główny i podymny i inne, uchwalono również szereg nowych podatków, jak od koni, bydła, psów, mleka, cukru, nafty, soli, węgla i t. d. Poza tem ważniejszych uchwał nie powzięto.

Z ogólnej dyskusji widać było, że członkowie Sejmiku mało są przygotowani. Za wyjątkiem kilku członków, głos zabierali przeważnie tylko przedstawiciele powiatu. Należałoby zainteresować Kółka rolnicze więcej sprawami społecznemi, ażeby nasi przedstawiciele sejmu i sejmików mogli się należycie wyszkolić do spraw tak ważnych, do których są w obecnych czasach powołani.

* * *

Z Sieradza.

W dniu 10 sierpnia r. b. za staraniem d-ra Szybowskiego został zorganizowany w Sieradzu Chrześcijański Związek Narodowo-Robotniczy. Bez względu na to, że ludność m. Sieradza stanowią drobni rolnicy, handlowcy i samodzielni rzemieślnicy, bez względu na to, że w Sieradzu, jako w mieście niefabrycznem robotników w ścisłem te słowa znaczeniu niema, organizacja robotnicza okazała się bardzo potrzebną i zupełnie na czasie, a to z tego powodu, że socjaliści, chcąc rozwinąć swoją działalność, zebrali gromadkę „nie — robotników" i pod firmą Związku Robotniczego szafowali nadzwyczaj hojnie groszem publicznym, popierali próżniaków, a przez to i bezrobocie dla swoich celów partyjnych — w samej zaś organizacji wykryto wiele nadużyć. Czy nowy Związek Narodowo-Robotniczy rozwinie się i odpowie swemu zadaniu, — zależeć to będzie od sprawności i pracy jego zarządu. Mamy nadzieję, że przy pomocy tak dzielnego pracownika na niwie społecznej, jakim jest dr. Szybowski, Związek będzie miał zapewnioną przyszłość.

Szczęść, Boże, nowej organizacji!

* * *

Parcelacja majątków.

Z wiarogodnych źródeł informują nas, że z początkiem sierpnia r. b. rozpoczęła się w myśl uchwały Sejmowej parcelacja dóbr majorackich w pow. Wieluńskim, która potem nastąpi w Sieradzkiem. Parcelacji podlegają następujące majoraty w pow. Wieluńskim: Bolesławiec, Chruścin, Wiewiórka, Sokolniki, Czastary, Przywory, Mieleszynek, Mokrsko, Kamionka, Pichlice, Łęki, Kadłub, Mierzyce, Cisawa, Kiczmachowskie, Lawisna i Kopaniny.

Pierwszeństwo do kupna ziemi będą mieli bezrolni i małorolni. Najmniejsza działka wynosić będzie 12 morgów. Zapisy na kupno ziemi przyjmuje w Sieradzu komisarz ziemski, p. Br. Piotrowski, a w Wieluniu komisarz ziemski, p. Szlager.

* * *

Z Bogumiłowa.

W dniu 10 sierpnia r. b. wójt gm. Bogumiłów zwołał zebranie w celu omówienia podatków gminnych. Na posiedzeniu zabrał głos gospodarz Sobieraj, członek Sejmiku Powiatowego: przedstawiając gminiakom budżet, uchwalony na ostatniem zebraniu Sejmiku, tłomaczył się, że był przeciwny uchwale, tylko został przegłosowany. Odzywały się na posiedzeniu także inne głosy agitacyjne, że panowie i księża obciążają ziemię wielkimi podatkami w tym celu, ażeby biedną ludność odciągnąć od kupna ziemi. Wzburzenie całej gromady było wielkie. Odgrażano się, że podatków wcale płacić nie będą, nawet gdyby i wojsko samo przyszło. Skupiono złość na Sobieraju, że obiecywał złote góry, a spraw gospodarskich bronić nie umie. Wójtowi również grożono usunięciem z zajmowanego stanowiska. Nie przyjęto żadnych wniosków, i bez rezultatu wszyscy rozeszli się do domu.

Musimy zwrócić uwagę gminiakom Bogumiłowa, że obecne rządy nie są księże ani szlacheckie, jak głoszą wywrotowi agitatorzy, ale czysto chłopskie, i chłopi sami dzisiaj prawa stanowią — tak w Sejmie, jak i w Sejmikach; urzędnicy zaś państwowi są tylko wykonawcami tych praw chłopskich. Bo weźcie tylko pod uwagę liczbę chłopów, zasiadających na ławach sejmowych czy to sejmikowych?! Widzimy tam przedstawicieli waszych, jakich sami obraliście, i to przeważnie samych chłopów. Głos jednego księdza czy obywatela nie ma tam żadnego znaczenia, a decyduje zawsze przy uchwale głos chłopski. Więc niesłusznie się Sobieraj tłomaczył, że go przegłosowano na Sejmiku, bo prawie głosu nie zabierał. Jeżeli jesteście niezadowoleni ze

---

Żandarmi, którzy jeszcze dwa dni temu grozili mi, że zgniję w niemieckim więzieniu, teraz proszą o życie.

Co za odmiana losu!

Rano już po robocie. Gminy: Brzeźnio, Godynice, Klonowa, Wróblew, Gruszczyce, Złoczew „rozbrojone".

W Sieradzu bitwa. Niemcy okopali się na cmentarzu i stacji kolejowej i bronią się rozpaczliwie. Ponieważ u mnie już po rozbrojeniu, zabieram jeszcze 80-ciu ludzi, zbroję ich w dubeltówki oraz karabiny— odebrane Niemcom — i wyruszamy na pomoc.

Przybywamy już pod koniec walki. Niemcy się poddali i zostali rozbrojeni. Z naszej strony czterech zabitych i sześciu rannych. Niemcy mają jednego zabitego i dwunastu rannych, których zabierają z sobą. Wszystka broń niemiecka jest złożona na rynku, w koszarach i na stacji. Niemcy nic z sobą nie zabierają. Wolno im tylko pieszo i bez broni wrócić do swego kraju.

Co za radość!

Ludzie wprost szaleją!

Peowiacy dumni chodzą po ulicach. Straż pilnuje złożonej przez Niemców zdobyczy, a resztę zuchów Sieradz podejmuje gościnnie w monopolu, jeszcze przed dobą niemieckim.

Od 13-go listopada przystępujemy do formowania prowizorycznych urzędów, zostających pod dyktaturą komendy P. O. W.

Pomału wraca porządek i spokój. Tylko radość olbrzymia, bezbrzeżna rozsadza nam piersi.

Jesteśmy upojeni tem, co widzimy na każdym kroku.

Widzimy cud. Cud po wiekowej przeszło szarej niewoli i cudu tego wprost myślą nie jesteśmy w stanie objąć.

Szalejemy z radości, szczęścia i dumy, że znowu jesteśmy Polakami w o l n y m i i że sami zdobyliśmy się na to.

Praca i poświęcenie nie przepadło!

Cześć tym, którzy to sprawili!

Cześć tym, którzy dla tej idei życie poświęcili!

Sieradz, dnia 2-go lipca, 1919 roku.

swoich pełnomocników, to wina wasza, dlatego że na zebraniach gminnych wybieracie krzykaczy, a lekceważycie ludzi sumiennych, uczciwych i rozumnych.

* * *

Z Biskupic.

Chcę pomówić nieco o naszej aprowizacji wiejskiej.

Pomimo masowej rekwizycji za czasów okupantów w naszej okolicy, zmuszeni byliśmy jeszcze i na rozporządzenie naszych władz oddać resztę ziemiopłodów. Gdy przyszedł przednówek, trzeba było iść do żyda i kupować artykuły spożywcze po cenach wygórowanych-szmuglerskich. Rozumie się, taki los spotkał nas gospodarzy małorolnych, gdyż zamożniejsi dali sobie radę, pomimo wszelkich rekwizycji. Nam małorolnym nie dano nawet ulgi w sprawie dostawy zboża, jaka wydana była dekretem z dnia 29 stycznia 1919 r. Nr. 41,950 z IX 441. Czyta się w gazetach, że z zagranicy, z Ameryki przysłano dużo żywności dla ludności biednej w Polsce. Tymczasem ta żywność poszła wszystka dla miast (chociaż niektóre miasta też ją mało widziały), a o wsi zapomniano, jakby na wsi biednej ludności nie było. Przecież małorolny gospodarz wiejski i lokator na wsi też dostatków nie mają. Nie mówiąc już o mące, mleku lub słoninie, bo o te jeszcze się wystaramy, ale cukru i herbaty dostać na wsi nie możemy. Żyd ma herbatę po 4 mk. za łut, funt kawy po 25 mk., funt ryżu po 11 mk., ale dla nas biedaków na wsi skądinąd, jak tylko przez żyda dostać nie można. Pominąwszy już wogóle żywność, nie możemy dostać towarów. A przecież my na wsi, jak i ci w mieście nago też nie chodzimy. Nadchodzi zima, a tu niema co oblec i co obuć. Słyszy się też, ze przyszło tyle i tyle towarów łokciowych czy to skór z Ameryki. Ale tego inaczej kupić nie możemy, jak zwyczajną łokciowiznę po 50—70 mk. łokieć, buty za 400 mk. Cokolwiek chcesz kupić, musisz iść do żyda i płacić wygórowane ceny, a na ciebie patrzą, abyś sprzedał tanio. My gospodarze wiejscy, małorolni czy zamożniejsi powinniśmy stanowczo „szmugel“ zwalczyć, a domagać się wolnego handlu. J. Kasprzak.

* * *

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 5 sierpnia r. b. po dwutygodniowej chorobie zmarł w Brzeźniu ś p. Franciszek Wilczyński, lat 68 mający. Był on urodzony w parafji Rajsko, pod Kaliszem, to też znać było na nim żywot uczciwego człowieka. Przez lat 40 służył w dworze kościelnym Brzeźniowskim, przychodząc zawsze z pomocą i radą dobrą księżom proboszczom; był także rzetelnym sołtysem dla gromady przez długie lata, na którym to urzędzie zastały go czasy wolnościowe burzliwe — rok1905, 1906, 1907 — i te zwaliły ś. p. Wilczyńskiego z obowiązku za dobrą sprawę. — Dnia 7 sierpnia r. b. odbył się jego pogrzeb przy licznym udziale wiernych. Oby Bóg dobry duszę zmarłego ś. p. Franciszka raczył wynagrodzić wieczną zapłatą! X.

* * *

Sprostowanie.

W № 31 tygodnika wśród podpisów listu otwartego ze Zduńskiej Woli zostało opuszczone następujące zdanie: „Co do nadużyć ze strony Burmistrza, zastrzegam się; jednakże uznaję, że na stanowisku Burmistrza p. Niwiński jest nieodpowiedni.“

Ławnik Magistratu Lipke.

* * *

Na żołnierza polskiego!

W Sieradzu, w Parku miejskim dnia 24 sierpnia zostanie urządzona wielka loterja fantowa, połączona z zabawą i najrozmaitszemi niespodziankami.

* * *

Ofiary parafjalne, złożone do Komitetu Opieki nad żołnierzem polskim ziemi Sieradzkiej.

Parafja Klonowa — zbierał ks. Dalak z delegatkami — z pieniędzy: jednorazowo 841 mk. 25 f., 329 rb. 30 k.; specjalnie dla rannych od kobiet—293 mk. 67 f., 22 rb. 45 k., młodzież szkolna ofiarowała z przedstawienia 132 mk.; zarząd i funkcjonarjusze leśnictwa dla Lwowa 145 mk., na oddział sanitarny 98 mk., w naturze: jajek 100 sztuk, kaszy 110 f., żyta 264 f., pęczaku 108 f., fasoli 127 f., jęczmienia 23 f., lnu 19 f., poduszek nowych z wsypkami 10 szt., pierza 5 f., powłoczek 7 szt., ręczników 40 szt., koszul 24 szt., płótna 24 ł., sparpetek 2 p., prześcieradeł 3 szt., ścierek 2 szt., wędlin 3 i pół f., szarpi 2 pęki i bielizny starej kilkanaście sztuk. — Parafja Wojków — zbierał ks. Krajewski — z pieniędzy: 635 mk., 235 rb. 15 k.; w naturze: płótna 46 ł., koszul 21 szt., ręczników 19 szt., kalesonów 1 p. i 2 prześcieradła.— Parafja Gruszczyce — zbierały delegatki—z pieniędzy: wieś Równa 99 mk., 19 rb.; wieś Cienia 53 mk., 28 rb.; wieś Zaborówek i Olszynka 38 mk.. 48 f.; wieś Sarny 60 mk.; wieś Gruszczyce 142 mk. 50 f., 16 rb.— razem 392 mk. 28 f., 47 rb.; na święcone 98 mk. 70 f.; w naturze: 6 koszul, 10 ręczników, 2 prześcieradła, 1 kołdra, 5 f. pierza, 18 mendeli jaj. 8 pudów lnu nieobrobionego, 46 motków lnu, 1 motek nici.— Parafja Uników — zbierał ks. Grzmielewski z delegatkami — z pieniędzy: 806 mk., 386 rb.; w naturze: 1 prześcieradło, 1 p. skarpetek, 15 koszul, 35 ł. płótna, 31 ręczników, 28 f. lnu, 2 f. nici.— Parafja Wągłczew — zbierał ks. Kosielski z delegatkami — z pieniędzy: 352 mk. 75 f., 24 rb. 19 k., 24 hal.; z przedstawienia 210 mk; ze składek miesięcznych od zawiązanego Koła przyjaciół żołnierza 170 mk. 85 f.; w naturze: 2 koszule, 1 ręcznik, 1 prześcieradło i 21 szt. jaj.— Parafja Warta — zbierał ks. dz. Mankiewicz z delegatkami — z pieniędzy: miasto Warta 965 mk. 50 f., 13 rb., srebrem 12 mk. i 39 rb. 45 k., wieś Socha 38 mk., 10 rb., srebrem 1 rb.; wieś Jakubice—Bartochów 26 mk., 11 rb., srebrem 3 rb.; wieś Zagajew 143 mk., 1 rb. 50 k; wieś Augustynów 6 mk.; wieś Grzybki 77 mk. 50 f., srebrem 50 k.; wieś Łabędzie 52 mk.; wieś Małków 92 mk. 25 f., 18 rb., srebrem 2 mk. i 2 rb. 90 k.; wieś Duszniki 87 mk. 55 f., srebrem 30 k.; wieś Proboszczewice 46 mk. 50 f., 16 rb.; wieś Mikołajewice 45 mk. 50 f.; wieś Chociszówek 53 mk., srebrem 6 mk.; wieś Tomisławice i kolonja 31 mk., srebrem 9 mk., 7 rb.; wieś Raczków 34 mk., srebrem 4 rb. 50 k.; wieś Witów 18 mk. 50 f., srebrem 3 mk. 65 f., 4 rb. — razem 1835 mk., 131 rb. 80 k., w naturze: kalesonów 2 p., guzików 35 szt., koszul 10 szt.; ręczników 5 szt., chustek 4 szt., płótna 4 kawałki, 1 paczkę książek, 1 paczkę orderów ze szlifami, 1 paczkę lnu; na święta: 20 f. wędlin, 10 f. cukru, dwa chleby, 280 f. żyta, 5 szt. kiełbas, 20 f. jęczmienia, 12 f. kaszy, 102 f. mąki przennej, 12 f. grochu. 27 kóp i 15 szt. jaj.— Parafja Burzenin — zbierał ks. Czyżo z delegatkami — z pieniędzy: 678 mk. 50 f., 120 rb., 7 koron, 5 rb. 75 k. bonami; kółko śpiewacze zebrało 64 rb., 4 korony; w naturze: 70 f. lnu, 5 kawałków płótna, 1 prześcieradło, 230 f. żyta, 18 f. grochu, 58 f. kaszy, 100 f. mąki żytniej, 2 ręczniki, 1 f. szarpi, 1 kwaterka masła, 36 kóp jaj.— Parafja Tubądzin — zbierały delegatki — z pieniędzy: 2,127 mk., 230 rb., bezimiennie 54 mk., z teatru amatorskiego i kwiatka 925 mk., 7 rb.: w naturze: 36 koszul, 13 ręczników. 1 poszewka, 2 onuczki, 6 kawałków płótna, 1 p. kalesonów, 6 f. lnu; święconego 28 paczek, zawierające: dwa f. bułki, pół f. kiełbasy, pół f boczku, ćwierć f mydła, pół f. cukru, 2 motki nici, 4 igły, 1 tuzin guzików i 6 jajek. Założone zostało parafjalne Koło Opieki nad żołnierzem, liczące 105 osób, płacących po 1 marce składki miesięcznej do Komitetu głównego. — Parafja Wróblew — zbierał ks. Zawadzki z delegatkami — z pieniędzy: jednorazowo 1,500 mk., 369 rb.; z kwiatka urządzonego przez p. Janiak 877 mk., 17 rb.; Wieczorek z Ocina 200 mk.; wieś Wągłczew 158 mk. 50 f., 36 rb.; wieś Sadokrzyce 51 mk. 10 f., 25 rb.; wieś Łubna 28 mk. 30 f., 4 rb.; wieś Gaj 21 mk., 12 rb.; wieś Bliźniew 68 mk. 50 f., 33 rb.; z majówki 510 mk. 10 f; Założone zostało Koło parafjalne, które dało za miesiąc maj 231 mk., za miesiąc czerwiec 646 mk., z ostatnio zebranych pieniędzy zarząd Koła zakupił za 1,363 mk. 70 f. płótna i bezpłatnie zostały poszyte koszule i kalesony; w naturze zebrano: koszul 64 szt., wełnianych 1 szt., ręczników 52 szt., kalesonów 4 szt., palt nowych 10 szt., prześcieradeł 4 szt., szarpie, lnu 51 garści, przędzy 7 i pół f., nici 3 f., płótna 7 ł. i guzików 34 szt.; na kwestę Wielkanocną przysłano: chleba 463 f., bułek 48 f., słoniny 3 f., wędliny 3 f., szynki 11 i pół f., jaj 98 i pół mendla, masła 4 i pół f., cukru 63 i trzy ćwierci f., mydła 1 i ćwierć f., mąki pszennej 14 f., guzików 28 szt., lnu 7 warkoczy, 3 motki nici i dwa papierki igieł.— d. c. n.

Poradnik Gospodarczy.

Wskazówki przy wyrobie win owocowych.

Sok otrzymany z owoców wlewa się do beczki, dobrze oczyszczonej, w której odbyć się ma kwaszenie. W korku, którym się beczkę zatyka, robi się otwór, w który wkładamy zagiętą rurkę. Koniec rurki należy wstawić do naczynia z wodą. Przez rurkę wydostaje się kwas węglowy, wytwarzający się przy kwaszeniu. Fermentowanie odbywa się najlepiej przy temperaturze 12—15°C. w miejscu suchem i przewiewnem. Po 6—7 tygodniach, gdy skończy się już pierwsze kwaszenie burzliwe, które poznaje się po ustąpieniu syczenia i szumienia, ściągnąć należy wino dla dokwaszenia do innej wyczyszczonej beczki, którą lekko zatkaną wstawimy do piwnicy. Tam pozostaje do wiosny, poczem ściąga się wino do butelek, dobrze zakorkowywa i przechowuje w piwnicy.

Oczyszczanie i spulchnianie gruntu.

Przy uprawie roślin wogóle nie należy dopuszczać do tego, ażeby chwasty zagłuszały rośliny. Oczyszczanie z zielska przerośniętego jest kosztowne i może być dokonane tylko ręcznie oraz przy pomocy motyk. Gdy chwast jest mały, wtedy posługiwać się można pielnikiem ręcznym lub konnym. Robota narzędziami temi nie jest kosztowna i przeto można powtarzać ją co 2—3 tygodnie, zawsze jednak podczas pogody, ażeby zielska mogły zasychać na powierzchni.

Po każdym deszczu większym, gdy ziemia się ugniecie i zbije, należy ją spulchniać. Chwasty pojedyńcze, zielska, gdzie narzędzia nie dochodzą, wyrywać należy rękami, ażeby nie dopuścić do wydania nasion. „Ogrodnik".

Z wydawnictwa.

Nadesłano do Redakcji broszurkę, zawierającą opisowy wiersz p. M. Bojanowskiej, p. t.: „Trzeci Maj w Warszawie 1919". Utwór ten niewielki, ale pisany składnym, jasnym wierszem rozsnuwa w żywych barwach obraz pochodu ku uczczeniu Konstytucji 3 maja po raz pierwszy w wolnej zjednoczonej Polsce. Skreślenie postaci jest nadel wyraziste: czytając opis pochodu, mamy wrażenie, jakbyśmy nań patrzyli. Gorące uczucie patrjotyczne autorki przejawia się w utworze w całej pełni. W pochodzie miłość Ojczyzny jednoczy różne żywioły stanowe niepodległej Polski. „Przodkowie, czemuż nie widzicie tego" — woła autorka, czująca w głębi duszy łączność dziwną naszej przeszłości z teraźniejszością, łączność, która u żadnego innego narodu tak dobitnie się nie zaznacza, bo żaden inny naród nie przeszedł tylu bólów i cierni w drodze ku wolności, jak polski. Rzecz, stosowna do opowiadania i deklamacji na wieczorkach lub porankach patrjotycznych, lepsza jest od wielu ckliwych wypracowań okolicznościowych utworów doby obecnej.

Cena broszurki 1 mk. Druk J. Ulasiewicza w Warszawie, Marszałkowska 49. Do nabycia w naszej Redakcji i we wszystkich księgarniach.

Ukazał się zeszyt 1-szy „Biuletynu Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci". Zeszyt ten zawiera słowo wstępne o celach Komitetu, artykuł członka Misji Amerykańskiej por. Harry Dunn'a o działalności Misji Amerykańskiej w Belgji i w Polsce, zarys działalności Departamentu Opieki nad Dzieckiem Ministerstwa Zdrowia, artykuł Herberta Hoover'a o ratowaniu dzieci, a dalej dane o powstaniu C. K. P. D. i działalności jego poszczególnych wydziałów, regulaminy, okólniki, spis okręgów działalności C. K. P. D., oraz spis funkcjonujących już Komitetów. Komitet redakcyjny stanowią: dr. Wl. Szenajch, Jan Odechowski, Harry Dunn, Tadeusz Gawlikowski i Br. Kowalewski. Redaktorem odpowiedzialnym jest Kaz. Pollack.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Majchrzakowi, w Zadzimiu. Prenumeratę odebraliśmy.

P. Krzemieniowi w Poznańskiem. Za pozdrowienia dziękujemy. Gazetę wysyłamy podług załączonego adresu.

P. Kaczmarkowi w Dziatkowicach. Prenumeratę odebraliśmy.

OSTRZEŻENIE.

Na zasadzie kontraktu z Magistratem m. Sieradza z dn. 7 kwietnia r. b. **prawo polowania na wszystkich polach m. Sieradza** wydzierżawionem zostało na lat trzy **p. Teofilowi Moszowi.** Obrońcy Sądowemu w Sieradzu.

O powyższem podaje się do wiadomości i ostrzega przed nadużyciem pod karą odpowiedzialności sądowej.

Zgubiono na stacji Sieradz portfel z zaświadczeniami urzędowemi, paszportem i pieniędzmi Józefa Kasprzaka z Biskupic. Łaskawy znalazca może zatrzymać pieniądze dla siebie, a resztę oddać do Redakcji.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Odchodzą z Sieradza:

do Warszawy	do Kalisza
o godz. 12.30 w nocy (mieszany)	o godz. 3.23 w nocy (pośp.)
„ 3.47 w nocy (pośp.)	„ 11.15 rano (mieszany.)
„ 10.58 rano (zwycz.)	„ 4.45 po poł. (zwycz.)
„ 4.52 po poł. (zwycz.)	„ 11.27 wiecz. (zwycz.)

Prosimy Sz. Prenumeratorów o nadsyłanie zaległej należności za kwartał I-szy i II-gi.

Redaktor i wydawca: ks. Al. Brzeziński.

Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.